

TPS, Rewiruję (feat. Kara, Dudek P56, Wieszak)

Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu
Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Stagowane klatki, zapach dymu z trawki
Wiecznie mało szmalu, w obieg wchodzi fanty
Patrol przyjeżdża, kontakt wzrokowy
Jakbyś wzrokiem chciał go zabić, nikt nie odwraca głowy
Bo tu wariat na wariacie
Jak boisz się bić, lepiej zostań na chacie
Przedłużenie ręki, wszystko, co ma pod ręką
Parę szwów na baniaku, jak się na tym skończy, dziękuj
Z okien słyhać dużo dźwięków
Jak na lipach w kryminałach płyty moje lecą, wersy
Wolności ludzie, jest okazja, wezmę pierwszy
To każdy się naje, zarobimy tych pieniędzy
Nie myśl, że dzieciaki w domu, to nikt nie przyjedzie
Jak się sprujesz, ci wpierdolić, do końca się jedzie
Czasem echo się odbija, pustki, każdy siedzi w domu
Dzisiaj jest jak kiedyś, dawaj, włącz do samochodu

Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu
Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Rewiruję po osiedlu, tutaj gramy lecą w obieg
Stare baby patrzą w obieg, nie wiem, kto prawdziwy człowiek
Rewiruję po osiedlu, nie mogę patrzeć spod powiek
Piszę se za zwrotą zwrotę, palę buchy, podaj towieć
Jak niekumaty, to zawijka i cię nie ma prędko
Jebać gamoni, co nic nie wnoszą, się tylko prężą
Przechodzimy przez piekło, rewiruję na wylot
Widzę w tobie pazerstwo, miesza się z moją śliną
Tu brat wyjebie cię jak poczuje, że śmierdzisz groszem
Nieważne, ile mam, to nigdy, kurwa, się nie noszę
Noszę w serduchu problem, to zakrywam kapturem
A Zdrada Dobrych Rani, już dzisiaj to rozumiem
Klatki, buchy, ławki, bloki i samarki wokół
Rewiruję po osiedlach, wciąż tu dużo pokus
Nam się nie ma, ziom, przelewać, my mamy mieć spokój
Nie za ziomka cenę, nigdy, bo szanuje kotów

Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu
Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Czasy się zmieniają, ale czas mnie nie zmienia
Rewiruję po osiedlu jak wtedy, tak i teraz
Zmęczony nieraz, co teraz się dzieje

Kiedyś wszyscy razem jak wiatr w mordę wieje
Mieć nadzieję, chyba to już pozostało
Niejeden rewiruje na krawędzi, to zostało
Sprzedali swoje dupy, bo wiecznie było mało
Wystarczyło powolutku, spokojnie i by grało
Halo, halo, co się tak rozpędzasz?
Rewirujesz, hulasz, tańczysz, najpierw poznaj życia pejzaż
Jest ten czas spojrzeć z drugiej strony
Nie wszystko, co się świeci to jest diament pierdolony
Leci pot z skroni, czy się uda im coś skroić?
Się nie boi, nie rewiruję wśród gamonii
Oby do przodu, nie sklejać harmonii
Dorobić się jak trzeba i pozostawać wolnym

Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu
Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Rewiruję po osiedlu, ludzie ze mną są prawdziwi
Wiesz, co wbijamy w pazerność, opowieści te na niby
Kara, Dudek, TPS-ior, TPS-ior, Dudek, Kara
A ten, który ma coś, przecież zwykła szuja, wypierdala
Rewiruję po osiedlu od lat ja i moja muza
Nawet, kiedy mnie dojeżdża życie i zdrowie me rusza
Moja dusza, moja moc, mam to we krwi i nie wierzę
Farmazony i za hajs kupione miliony, pozerze
Mamy prawdziwych przyjaciół, poznaje ich się w biedzie
Przyjebane w ścianie płaczu, a nie przy drogim obiedzie
Na rewirze nasze ksywy zapamiętamy na zawsze
Rewiruję po osiedlu, ksywę taguję na klatce

Bang, bang, D.U.D.E.K
Poczuj to na skórze
Bang, D.U.D.E.K
Ja i moi ludzie

Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu
Rewiruję po osiedlu
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów
Rewiruję po osiedlu
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu